

Skowroński, Marian

A w moim ogrodzie

Przegląd Pruszkowski nr 1, 81

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LIRYKA, LIRYKA, TKLIWA DYNAMIKA ...

Marian Skowroński

A w moim ogrodzie

Pytacie czasami moi przyjaciele
czemu w mym ogrodzie przebywam tak wiele?
Czemu to, niepomny ni trudu ni znoju
zamieniam długopis na „widły od gnoju”?

Bo w moim ogrodzie ziemia taka czarna
jak razowiec z mąki zmielonej na żarnach.
Bo w moim ogrodzie tak barwi się ziele
jak wiejskie spódnice w łowicką niedzielę.

Nad moim ogrodem uroczyście chodzi
w słonecznej monstrancji Bóg mój - mój dobrodziej.
Czasem zagrmi burzą i huknie piorunem,
chlustnie gęstym deszczem nad zielonym runem
ale już po chwili - nierzadko z przekąsem -
uśmiecha się do mnie pod promiennym wąsem.

Nad moim ogrodem rozciągnięto druty.
Na nich ptaszętami wciąż piszą się nuty.
Bo w moim ogrodzie koncertowe sale...
Przyjdźcie, posłuchajcie: koncerty są stale.
Dzisiaj śpiewa skowronek na wysokie tony
oraz recytują wiersz dwie głośne wrony.

A na dzień dzisiejszy ogłosiły sowy
występ słynnych świerszczy z koncertem skrzypcowym.
Natomiast pojutrze, goście moi mili,
zatańczą wam balet królewskich motyli.

A gdy dzień się kończy, a gdy noc zapada,
wtedy moja ziemia szeptem do mnie gada.
I echa lat dawnych z głębokości słyszę,
a nocny wiatr, szemrząc, do snu mnie kołysze.